



DOROTA BAREŁA

redaktor wydania

Przeglądanie przepisów kulinarnych, planowanie odwiedzin, szaf zakupów. W sklepach coraz to bardziej drapieżne reklamy przekonują nas o konieczności kupowania prezentów. Lodówki, telewizory, ubrania, torebki, portfele, książki, zastawa stołowa, porcelanowe figurki, słodycze – to wszystko według sprzedających ma być najlepszym prezentem pod choinkę. A Jezus? Czy pamiętamy, by Jemu w dzień Jego urodzin ofiarować prezent: czystą duszę? Jest jeszcze czas, by to zrobić... ■

ZA TYDZIEŃ

- Jak i po co pisze się IKONY?
- DUSZPASTERSTWO RODZIN
- ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM Z Kłodzka na odwiedzinach w więzieniu
- Panorama parafii: św. ANNY W PRZYŁĘKU

Obrzęd konsekracji dziewicy w katedrze

Dla Kościoła i świata

– Nie miałem pojęcia, że jest taka możliwość służenia w Kościele! – 11 grudnia m.in. takie komentarze można było słyszeć od wiernych wychodzących z katedralnej Sumy.

Eucharystii przewodniczył ks. bp Ignacy Dec. Koncelebrowali ją m.in. kapłani, którzy są związani z życiową drogą Elżbiety Hurman ze Świebodzic: ks. Sławomir Calik, ks. Witold Wojewódka oraz ks. Marek Korgul, który pełni funkcję diecezjalnego referenta do spraw życia konsekrowanego. Elżbieta jest w naszej diecezji pierwszą kobietą, która wybrała powołanie do życia w stanie dziewictwa konsekrowanego.

Uroczysty, publiczny obrzęd liturgiczny miał na celu podkreślenie znaczenia czystości, obudzenie zainteresowania sprawami Kościoła i zbudowanie zgromadzonego ludu Bożego. Wierni z uwagą wsłuchiwali się w teksty, które towarzyszyły obrzędowi i go wyjaśniały.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Liturgia konsekracji była dla świebodziżanki ukoronowaniem wieloletnich poszukiwań swojego miejsca w planach Bożych (więcej na ten temat na stronach IV i V).

Biskupia homilia, przepisana przez księgi obrzędowe, podkreślała, ile dobra zdziała Elżbieta przez swoje życie w dziewictwie, jak hojne błogosławieństwo Boże przez swoje modlitwy i uczynki sprowadzi na Kościół i na społeczność ludzką. Or-

Prostracja (leżenie krzyżem) – znak całkowitego poddania się Bogu

dynariusz pouczał także: „zachowaj nienaruszoną wiarę, strzeż niezachwianej nadziei, rozwijaj szczerą miłość. Bądź roztropna i czuwaj, by pycha nie skaziła wielkiego daru dziewictwa”.

Po śpiewie litanii i modlitwie konsekracyjnej, Elżbieta Hurman otrzymała obrączkę (znak zaślubienia z Jezusem) oraz Liturgię Godzin, do której to modlitwy się zobowiązała. **XRT**

CAŁKIEM NOWY KSIĄŻ



Kończy się remont zamku Książ. Za ponad 5 mln zł odnowiona została elewacja zamku oraz budynków na podzamczu. Pieniądze na remont dały Unia Europejska oraz gmina Wałbrzych. – To jest zupełnie nowe „opakowanie” zamku – przekonuje prezes Jerzy Tutaj. – Aby kontrast między opakowaniem a zawartością nie był zbyt duży, już przystąpiliśmy do prac nad projektami dotyczącymi renowacji wnętrza – dodaje. W planach jest otwarcie kaplicy zamkowej. Ks. Jerzy Osoliński uważa, że to dobry pomysł. Już teraz są tu celebrowane Msze św. (np. 9 grudnia odprawiał ks. bp I. Dec). – Trzeba jednak zadbać, by było to miejsce naprawdę godne liturgii

Książ powoli odzyskuje swój blask

i przeznaczone wyłącznie dla jej celów – uważa proboszcz Szczawienka. ■

Coraz popularniejszy



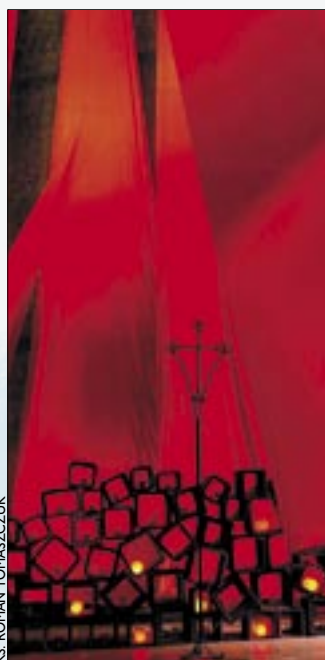
SLAWOMIR WISNIEWSKI

Puchar wręczyła dyrektor gimnazjum w Głuszycy Ewa Dorosz

GŁUSZYCA. Łącznie ponad 100 ministrantów zmagalo się podczas tegorocznego diecezjalnego Turnieju Piłki Siatkowej. Rywalizacja młodych zawodników rozpoczęła się Mszą św. rankiem, a zakończyła wieczorem 26 listopada. Patronat nad wydarzeniem objął bp Ignacy Dec. Wśród zespołów biorących udział w turnieju znalazły się między innymi reprezentacje Wałbrzycha, Starych Bogaczowic, Wir, Głuszycy oraz Jawora z diecezji legnickiej. Ten ostatni zespół okazał się najlepszy i do rąk jego zawodników trafił Puchar Proboszcza parafii pw. MB Królowej Polski w Głuszycy Górnej, która organizowała całą

impresję. Puchar wręczyła dyrektor tamtejszego gimnazjum Ewa Dorosz. Właśnie z jej gościnności korzystali uczestnicy, którzy przez cały dzień mieli do dyspozycji salę gimnastyczną. – Dzięki jej pomocy udało się również zapewnić młodzieży ciepły poczęstunek, a nad całością czuwała ekipa techniczna – mówi organizator ks. Janusz Garula. Wszyscy otrzymali pamiątkowe poduszki ufundowane przez Andrzeja Indrianę. Sukces sportowych spotkań ministrantów spowodował, że ich pomysłodawca ks. J. Garula postanowił zrobić kolejny krok. – Wiosną planuję zorganizować podobny turniej piłki nożnej – zapowiada.

Ostatnia szansa



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ołtarz w Kościele Pojednania w Taizé

EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH przygotowywane przez braci z Taizé w tym roku odbędzie się w Mediolanie. Jest jeszcze możliwość wzięcia udziału w „Pielgrzymce zaufania przez ziemię”. Wyjazd autokarem do Włoch 27 grudnia w południe spod kościoła św. Andrzeja Boboli w Świdnicy. Powrót 2 stycznia w godzinach popołudniowych. Koszt przejazdu to 300 złotych. Dodatkowo trzeba mieć 45 euro na opłatę pobytu w Mediolanie. Bracia zapewniają nocleg (prawdopodobnie wszyscy uczestnicy zostaną przyjęci przez włoskie rodziny), wyżywienie, karnety komunikacyjne, a przede wszystkim niezwykłą atmosferę spotkania z Panem Bogiem i młodymi z całego świata. Kontakt: ks. Roman Tomaszczuk, tel. 074 853 13 79 lub 0604 46 36 60. zapisy do 19 grudnia.

Troszczą się o kleryków

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ cieszy się obecnością sióstr jadwizanek. S. Maksymiliana i s. Brygida zostały skierowane przez matkę generalną s. Michaelę i Radę Generalną do tworzenia nowej placówki w Świdnicy. Jadwizanki pracują w seminarystycznej kuchni (s. Maksymiliana) i prowadzą dom księży profesorów (s. Brygida). S. Maksymiliana pra-

cowała już w seminarium, we Wrocławiu. – Jestem zaskoczona decyzją przełożonych. Mam nadzieję, że sprostam oczekiwaniom. Muszę przyznać, że młodzież jest dzisiaj inna niż np. 10 lat temu. Ufam jednak, że będzie nam się dobrze pracowało ze świdnickimi klerykami. Przyjęcie było bardzo serdeczne – mówi przełożona, s. Maksymiliana. W kuchni pracują też 4 panie świeckie.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

S. Maksymiliana i s. Brygida od niedawna pracują w świdnickim seminarium

Ambitne plany

CARITAS DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ zabiega o otwarcie kolejnych placówek, świadczących różnorodną pomoc potrzebującym. Dyrektor Caritas ks. R. Kisiel informuje, że instytucja, którą kieruje, przejmuje budynki po przedszkolu w Kudowie Zdroju. Ma tam powstać Dom Seniora. Natomiast w Wałbrzychu na ul. Chrobrego powstaje Centrum Wsparcia dla Rodziny „Otwarte Serca”. Podobny ośrodek ma być powoła-



ny do istnienia w Świdnicy, a także w Nowej Rudzie i Strzegomiu. W porozumieniu z Dolnośląskim Urzędem Marszałkowskim ma powstać Zakład Aktywizacji Zawodowej dla niepełnosprawnych. Jego siedziba ma się znajdować w Nowej Rudzie. Poza tym funkcjonują już kolejne parafialne oddziały Caritas, w parafiach: śś. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju, Chrystusa Króla w Goczałkowie oraz św. Michała Archanioła w Milikowicach.

Teologia w szkole

XVI OLIMPIADA TEOLOGII KATOLICKIEJ dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych ma w tym roku temat: „Dekalog w nauczaniu Jana Pawła II”. Celem olimpiady jest przybliżenie i pogłębienie nauczania Papieża Polaka. Etapy olimpijskich zmagania: szkolny – odbędzie się 12 stycznia 2006 r., diecezjalny – 2 mar-

ca 2006 r., ogólnopolski – finał w Gdańsku 21–23 kwietnia 2006 r. Regulamin i bibliografia olimpiady znajdują się w każdej szkole oraz na stronie: www.otk.pl.



Słowo naszego Biskupa

KATYŃ I SYBIR (III)



Z relacji tych, którzy przeżyli zsyłkę dowiadujemy się, że cierpienie i ból zaczynały się w nocy, kiedy ludzie wyrwano z rodzinnych gniazd, dawano pół godziny czasu, by zapakować parę kilogramów mienia. A potem jazda saniami parę godzin, następnie zagonienie do bydłęcych wagonów i jazda w mrozie i głodzie kilka tygodni na Wschód. A potem znowu – jazda saniami albo samochodami do miejsca przeznaczenia w bezkresne lasy. Wiele osób ginęło już w drodze. Inni nie wytrzymywali głodu i ciężkiej pracy. Matki grzebały zmarłe dzieci w syberyjskim śniegu – w czasie drogi. Większość rodaków nie wróciła do ojczystego domu. Nie powrócili ojcowie i synowie do gniazd rodzinnych na ojczystą ziemię. Nie powrócili kapłani do Pańskich ołtarzy. Pozostali tam na wieczny spoczynek. Dziś na symbolicznym pogrzebie czaszek Polaków z Katynia modlimy się za wszystkich, którzy zginęli na Golgocie Wschodu. Modlimy się o wieczne zbawienie dla zamordowanych. Prosimy także Pana Boga o to, by ta bolesna karta historii nigdy się już nie powtórzyła. A może się powtórzyć, gdy wpływowi przywódcy narodów wyprą się Pana Boga, gdy będą nagminnie wmawiać, że Bóg jest nam niepotrzebny, że damy sobie na ziemi radę bez Niego. Gdy dzisiaj wspominamy ten czas, w którym wielcy tego świata tak daleko odeszli od Ewangelii, powtarzamy sobie i innym, że wszelkie nieszczęścia przychodzą na ziemię wtedy, gdy ludzie przestają słuchać Pana Boga, gdy gardzą Jego prawem, a posłuch dają przyjacielom szatana.

BP IGNACY DEC
Wrocław 1.10.2005 r.

Godne naśladowania

Z lampionami o świcie

Godzina 6.00 w Piławie Dolnej. Na dworze panują całkowite ciemności, rozświetlone jedynie ulicznymi latarniami. Mimo to na drodze do kościoła pojawia się coraz więcej dzieci. Roraty w tamtejszej parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej cieszą się niezwykłą popularnością.

Wchodząc do kościoła, można odnieść wrażenie, że właśnie jest niedziela. Pomimo że to środek tygodnia, praktycznie cała świątynia jest wypełniona, jak się okazuje nie tylko dziećmi, ale także młodzieżą i osobami dorosłymi. Powrót do coraz rzadziej praktykowanej tradycji odprawiania Rorat o poranku okazał się strzałem w dziesiątkę.

Na taki pomysł wpadł przed pięcioma laty proboszcz piławskiej wspólnoty ks. Tadeusz Rostkowski. Gdy w 2000 roku pojawił się tam jako nowy duszpasterz, postanowił „zaryzykować” i zaprosił wszystkich do udziału w takich właśnie Mszach św. – Obawiałem się trochę, ale kilka rozmów z parafianami przekonało mnie, że warto – mówi.

Roraty odprawiane są przez cały Adwent oprócz sobót i niedziel. Podczas Mszy

Każdego dnia po Mszy św. na uczestników czeka smaczne śniadanie



ZDJEŃCIA SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

św. zawsze głoszona jest homilia. W tym roku proboszcz postanowił, aby kazania dotyczyły poszczególnych tajemnic Różańca. Każde dziecko przynosi na uroczystość papierowe serce, na którym wypisuje dobre uczynki dokonane w poprzednim dniu. Tak wykonaną „ofiarę” składa do koszyka. Pod koniec Mszy św. losowanych jest kilka serc, a ich właściciele otrzymują różne upominki. Zebrane serduszka będą stanowiły niebawem jeden z elementów szopki bożonarodzeniowej. Jest także jeden szczególny prezent – poświęcona na początku Adwentu niewielka figurka Matki Bożej. Otrzymuje ją dziecko wylosowane jako pierw-

Mimo wczesnej pory nie brakuje dzieci z lampionami

rze i przekazuje kolejnego dnia następnej osobie. Ta swoista sztafeta trwa aż do zakończenia Rorat. Figurka na stałe trafia do rąk dziecka wylosowanego ostatniego dnia.

Jak co roku, 6 grudnia w Piławie zjawia się św. Mikołaj, tyle tylko że od pięciu lat czyni to właśnie wczesnym porankiem. Do kościoła wchodzi w asyście aniołów, a po Mszy św. rozdaje prezenty. – Zdecydowaliśmy, że u nas każde dziecko będzie otrzymywało jednakową paczkę – mówi proboszcz. – Nie chcemy, aby komukolwiek było przykro, gdy rówieśnik obok otrzyma atrakcyjniejszy prezent.

Po Mszy św. w salce obok kościoła na uczestników uroczystości codziennie czeka smaczne śniadanie. Przygotowują je rodzice dzieci. – Artykuły spożywcze kupuję tylko na początek – mówi proboszcz. – Później dbają o to parafianie. Robią to zupełnie anonimowo. Nigdy nie wiem, kto i ile przyniósł – dodaje.

Po posiłku dzieci i młodzież powoli opuszczają salkę. Uczą się do podstawówki, gimnazjum, a nawet liceum – bo i takich nie brakuje wśród uczestników uroczystości. Następnego dnia, znów o poranku, spotykają się w kościele.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



Jestem znakiem czę

O realizację swojego powołania starała się przez siedem lat.

Tydzień temu stała się pierwszą w naszej diecezji dziewczyną konsekrowaną.

tekst

DOROTA BAREŁA

zdjęcia

DOROTA BAREŁA

I ANDRZEJ NIEDŹWIECKI

W Polsce żyje w tej chwili co najmniej kilkadziesiąt dziewczyn konsekrowanych (w ciągu ostatniego półtora tygodnia konsekrację przyjęło aż pięć z nich). To stan, w którym żyły niektóre kobiety w początkach Kościoła, ponownie wprowadzony po wiekach przerwy przez Sobór Watykański II.

– Tego powołania nie należy utożsamiać ani z zakonnicami, ani z członkiniami jakiegokolwiek instytutu czy stowarzyszeniami życia apostołskiego, choć ze wszystkimi ma wiele cech wspólnych – wyjaśnia abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański w liście z 2.02.2005 roku. – Dziewice konsekrowane, żyjąc w świecie i prowadząc tryb życia indywidualny, poza wspólnotą, nie podlegają żadnym strukturom życia wspólnotowego. Nie posiadają ani jednej reguły (...), ani przełożonych (...). Mogą żyć osobno, w rodzinie, mogą się zrzęcać lub żyć w duchowej symbiozie z jakąś rodziną

zakonną, aby w ten sposób zapewnić sobie większą pomoc duchową.

Oblubienica i matka

Dziewica konsekrowana służy czystości, aby – nie zatrzymując się na stworzeniach – kochać z całego serca Chrystusa i Jego Kościół, a równocześnie żyć w świecie.

– Rozeznaję, że dziewictwo jest dla mnie powołaniem, odpowiedzialnością na wezwanie Chrystusa – wyjaśnia Elżbieta Hurman ze Świebodzic, konsekrowana dziewczyna naszej diecezji. – To zaproszenie do głębszej relacji z Nim (oblubienica), a zarazem rozszerzenia powołania do macierzyństwa na wszystkich potrzebujących ludzi. I bycie znakiem – chociaż bardzo często niezrozumiałym.

– A dlaczego w świecie? – pani Ela podejmuje pytanie. – Często moje dzieło nie się wiarą było bardziej owocne przez to, że nie miałam na sobie habitu. Na przykład kiedyś w pociągu, po rozmowie o magii i wierze, usłyszałam od jednego z pasażerów, że chociaż nie czuje się jeszcze na siłach, by składać obietnice Bogu, to zastanowi się nad moimi słowami. „Zupełnie inaczej słucha się osoby ubranej po świecku – podkreślił. – Bo gdybym rozmawiał z zakonnicą, myślałbym, że mówi tak, bo musi”. Po prostu inne zadanie mają osoby zakonne, inne jest powołanie świeckiej osoby konsekrowanej.

Lilia – symbol czystości – nieoddłącznie kojarzy się z kobietami, które złożywszy ślub dziewictwa, prowadziły życie poświęcone modlitwie, ascezie i dobrym uczynkom w pierwszych gminach chrześcijańskich. To powołanie odnawia się we współczesnym Kościele.



Ucieczka od samotności

Starania o konsekrację brały pani Elżbiecie blisko siedem lat. Rozeznawanie powołania – jeszcze dłużej. Tego, że znajdzie swoje miejsce w świecie, gdy będzie miała dobrą relację z Jezusem, uczyła się jako dwudziestolatka podczas rekolekcji u sióstr elżbietanek. Trzydzieści lat temu, podczas prywatnego dnia skupienia na

Górze Świętej w Gostyniu, zawiaryła Maryi swoje życie i zaczęła chodzić na spotkania modlitewne Odnowy w Duchu Świętym.

Później było pogłębianie relacji z Jezusem, wsłuchiwanie w słowo Boże, modlitwa uwielbienia, dziękczynienia i wciąż powracające pytanie: jaką drogę dla mnie przygotowałeś, Panie? Rozeznała, że jej miejsce nie jest w zakonie.

sto niezrozumiałym

DOKUMENTY

dotyczące konsekracji dziewic:

- Katechizm Kościoła Katolickiego 922–924
- Kodeks Prawa Kanonicznego Kan. 604
- Adhortacja apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II: *Vita Consecrata*
- Obrzędy konsekracji dziewic

– Gdy na modlitwie pojawiła się myśl o samotności, zbuntowałam się – wspomina. – Ale im bardziej uciekałam od tego, tym bardziej czułam się nie-szczęśliwa.

Zaczął się „chodzenie” od księdza do księdza i szukanie odpowiedzi. Któryś stwierdził, że nie ma powołania do samotności, wielu mówiło: przyjrzyj się, to może być Bóg. Gdy zgodziła się w końcu na samotność (maj 1998 r.) Bóg mógł zacząć działać dalej: jeden z kapłanów podpowiedział, żeby złożyć Jezusowi prywatny ślub czystości na pół roku i obserwować, jak to będzie przezywać. Po pół roku postanowiła ponowić ślub na rok. Czytała dokumenty, opracowania dotyczące dziewic konsekrowanych, potwierdzenia szukała w Piśmie Świętym i u kapłanów.

– W styczniu 1999 po raz pierwszy pojechałam do kurii, żeby dowiedzieć się czegoś więcej o kobietach konsekrowanych – mówi. – Z marszu znalazłam się u ks. bpa Tadeusza Rybaka, ponieważ nikt nie potrafił nic powiedzieć o tej formie życia.

Rozpoczął się ciąg dalszy rezeznawania (m.in. u bpa Mariana Błażeja Kruszyłowicza, który miał w tej kwestii doświadczenie), kierownictwo duchowe, cykl rekolekcji specjalnie dla niej.



– Nie naciskałam, nie spieszyłam się – wyjaśnia pani Ela. – Zawsze mówiłam: jeżeli to jest Twoja wola, to tak będzie.

Zawierzyć całkowicie

Gdy dowiedziała się, że powstaje nowa diecezja, postanowiła zacząć i przyjąć konsekrację już tutaj. Po kilku rozmowach z ks. bpem Ignacym Decem i ks. Markiem Korgulem, diecezjalnym referentem ds. życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, uzyskała zgodę.

– Jestem konsekrowana dla diecezji i w sposób zupełnie wolny decyduję się na posłuszeństwo biskupowi – tłumaczy Elżbieta Hurman. – To on zdecyduję, czym dokładnie będę się zajmować. Staram się zupełnie zawierzyć Chrystusowi, bo skoro powołał mnie na tę drogę, o wszystko się zatroszczy.

ELŻBIETA HURMAN

ze Świebodzic w ubiegłą niedzielę przyjęła konsekrację.

Mieszka z rodziną. Pracuje w handlu i studiuje na IV roku teologii w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrzznego przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Od trzynastu lat działa w Odnowie w Duchu Świętym, w którym m.in. była animatorem, prowadziła rekolekcje. Codziennie odmawia Liturgię Godzin. Słuchając głosu Ducha Świętego, pragnie pomagać kapłanom w dziele nowej ewangelizacji, wychodząc naprzeciw aktualnym potrzebom Kościoła.



MOIM ZDANIEM

KS. ALEKSANDER RADECKI

ojciec duchowny

Aby cokolwiek zrozumieć z rzeczywistości życia kapłańskiego, zakonnego czy decyzji dziewic konsekrowanych, konieczne jest spojrzenie wiary. Ono z kolei domaga się uznania tajemnicy, rozgrywającej się na płaszczyźnie dialogu pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Ten dialog nazywamy powołaniem. Z inicjatywą wychodzi w nim Bóg, a do człowieka należy odpowiedź. To nie zasługa żadnego z powołanych do służby Bożej, nie wyjątkowość cech charakteru, zdolności umysłu czy wyjątkowa pobożność decydują o zdatności do życia konsekrowanego – to Bóg wybiera. Dlaczego akurat taką czy inną osobę, dlaczego wybrał mnie, choć jest tylu lepszych, mądrzejszych, pobożniejszych, zdrowszych – nie wiem i do końca życia nie będę wiedział. Oczywiście, powołanie jest wyróżnieniem i wyjątkową łaską. Ale nie na zasadzie wywyższania się nad inne drogi życia, np. małżeńskiego. Przecież gdyby nie było małżeńskich obrączek – nie byłoby obrączek na palcach oblubienic Chrystusa, nie byłoby kapłańskich prymicji, opustoszałyby klasztory. W nadprzyrodzonym Ciele Chrystusa potrzebne jest każde powołanie! (zob. 1 Kor 12, 12–30). Kluczem do rozumienia różnorodności powołań, ich sensu i wartości jest służba. Bogu i ludziom.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w katedrze świdnickiej

Przyjęli kolejne zobowiązania

W katedrze zasiedli jej kanonicy. A klerycy trzeciego roku z dumą noszą strój duchowny.

Wierni wypełniający katedrę 8 grudnia zjechali się do biskupiego miasta z dwóch powodów. Najpierw dlatego, że ich proboszczowie zasiedli w stalach kapituły katedralnej. Potem dlatego, że ich synowie, koledzy, krewni po raz pierwszy włożyli strój duchowny. – Jechałam tu, żeby zobaczyć swojego sąsiada w sutannie – wyznaje pani Stanisława ze Strzegomia. – Okazało się, że byłam świadkiem historii. Kanonicy katedralni zajęli swoje miejsca w świątyni.

Homilia

ks. bpa Ignacego Deca wprowadziła zebranych w duchowy aspekt Eucharystii. Ordynariusz, opierając się na tekstach biblijnych, pokazał Maryję jako tajemniczą, apokaliptyczną Niewiastę obleczonej w słońce. Wskazał jednak, że szczególna rola Maryi nie uchroniła jej od codziennego trudu pracy, od zwyczajności znanej dobrze i współczesnym kobietom. – Czemu zatem nie popełniła grzechu? – pytał Biskup. I zaraz odpowiadał – Ponieważ Bóg chciał, by Matka Słowa Wcielonego cieszyła się pełnią człowieczeństwa, zamierzoną na początek stworzenia. Wyjaśnił także, że Maryja jako pierwsza, po tragedii grzechu pierworodnego, została obdarowana darem zbawienia. Oznacza to, że Bóg przemienił jej przeszłość (narodziła się bez grzechu pierworodnego), terażniejszość (była najściślej zjednoczona z Jezusem) i przyszłość (zanim nastąpi Sąd Ostateczny, cieszy się, duszą i ciałem, chwałą nieba). – Ona jest taka, jakimi byłibyśmy my, gdyby nie grzech pierworodny – wołał Kaznodzieja.

Pouczenie

jakiego udzielił Ksiądz Biskup kanonikom i alumnom trzeciego



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

go roku, podkreślało, że strój duchowny jest zobowiązaniem do troski o swoje „duchowe szaty”. – Ponadto sutanna przypomina potrzebę przyoblekania się w nowego człowieka, człowieka Bożego – mówił Biskup. Na koniec dodał, że strój duchowny to także sposobność ewangelizacji. Szczególnie, kiedy zakonnice i księża pokazują się w habitach i sutannach na ulicy. Tym samym uroczystością stała się sposobnością do rachunku sumienia z wierności, szczególnie kapłańskiej, stroju duchownemu.

Obrzęd

wprowadzenia kanoników do stali polegał na nałożeniu przez Biskupa kanonikowi pierścienia i zajęciu przez niego swojego miejsca przy ołtarzu. Towarzyszyły temu słowa: – Wprowadzam cię w prawa i obowiązki kanonika Świdnickiej Kapituły Katedralnej.

Wcześniej kanonicy złożyli wyznanie wiary.

Natomiast rytuał nałożenia sutanny zaczął się poświę-

ceniem stroju, potem nałożeniem go przez kleryków i na końcu obleczeniem ich w komżę. Modlitwy i katecheza wypowiedziane przy tej okazji akcentowały, że strój duchowny ma być zachętą wytrwałego naśladowania Chrystusa, by w ten sposób przygotować się do posługi głosiciela Ewangelii i szarfa sakramentów. Ksiądz Biskup modlił się – Niech wzrasta w nich pobożność, gorliwość apostolska, gotowość do wyrzeczeń, pokora, mądrość, roztropność, posłuszeństwo.

Po Mszy św.

klerycy zaprosili swoich gości do seminarium, gdzie zaprezentowali misterium o tajemnicy kapłaństwa.

Świadkowie uroczystych wydarzeń z całą pewnością w głębi serca prosili zarówno za kanonikami, jak i za klerykami, by nowa godność i nowy strój były dla nich i dla świata znakiem całkowitego oddania się na Chrystusową służbę.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

U góry:
Nałożenie pierścienia
Na swoim miejscu w katedrze
Poniżej:
Radość z sutanny
I jeszcze komża z rąk biskupa



Z „Gościem”
na ziemi Jezusa

Zapraszamy

Trwają zapisy na pielgrzymkę „Święta Wielkanocne w Ziemi Świętej”. W terminie od 8 do 18 kwietnia 2006 r. za cenę 3900 złotych weźmiemy udział w wędrówce śladami naszego Zbawiciela.



ARCHIWUM GN

Jerozolima, święte miasto żydów, chrześcijan i muzułmanów

Do Izraela będziemy lecieć z Wrocławia przez Warszawę. Pielgrzymkę organizuje Biuro Podróży Panorama, ul Piłsudskiego 38, 50-033 Wrocław, tel. (071) 343 44 41, www.panorama.wroclaw.pl.

Dla chętnych będzie udostępnioma linia kredytowa na sfinansowanie kosztów podróży. Wielki Tydzień, począwszy od Niedzieli Palmowej, stanie się niepowtarzalnym czasem odkrywania na nowo Ewangelii, jej opisów życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

Każdego dnia będziemy uczestniczyć w liturgii, sprawowanej w miejscach historycznych wydarzeń z życia Zbawiciela.

Odwiedzimy wszystkie sanktuaria upamiętniające wydarzenia ewangeliczne (m.in. Betlejem, Nazaret, Kana Galilejska, jezioro Genezaret, Kafarnaum, Jerycho, góra Tabor, Tabgha, Betania oraz Jerozolima).

Będziemy także w miejscach związanych z kulturą żydowską (m.in. Qumran, Morze Martwe, Yad Vashem). Na miejscu będziemy otoczeni opieką pilota i lokalnego przewodnika. Zapewniona będzie także opieka duchowa.

Wałbrzych. Zbudujmy dom ulgi w cierpieniu

Eutanazji – nie, pomocy – tak

– Hospicjum to też życie
– skandowali uczestnicy koncertu charytatywnego, zamykający tegoroczną akcją na rzecz budowy stacjonarnego hospicjum im. Jana Pawła II w Wałbrzychu. Impreza odbyła się 3 grudnia na wałbrzyskim rynku.

– Ten koncert stanowi podsumowanie kilkumiesięcznych akcji wspomagających hospicja – wyjaśnia Piotr Kruczkowski, prezydent Wałbrzycha.

Pomysł założenia stałego hospicjum zrodził się na wiosnę tego roku (aby w budynku Poradni Opieki Hospicyjno-Paliatywnej przy ul. Krasińskiego 8 chorzy mogli przebywać w ciągu dnia, trzeba przeprowadzić gruntowny remont i modernizację). Latem patronat nad akcją objęli ks. bp Ignacy Dec i prezydent miasta Piotr Kruczkowski. Z tej okazji w Wałbrzychu odbywały się spotkania informacyjne, debata na temat trudności przekazywania prawdy o nieuleczalnej chorobie, dni otwarte poradni, trwała kampania w mediach. Odprawiono Mszę św. w intencji chorych, ich rodzin oraz sprawują-



DOROTA BAREŁA

Romski zespół Bachtale Roma był jednym z dziesięciu występujących podczas koncertu. Zaprezentowały się także m.in. zespoły Pieśni i Tańca Wałbrzych, Viatori, Sieruszka, PH 5,5, Niebo oraz zespół Publicznej Szkoły Podstawowej nr 15 i chór młodzieżowy Publicznego Gimnazjum nr 9

cych opiekę nad terminalnie chorymi.

W sobotnie popołudnie mieszkańcy miasta bawili się przy piosenkach i kolędach zespołów z Wałbrzycha i okolic. Były też scenki oraz prezentacje. Zmarznięci mogli posilić się grochówką.

Podczas koncertu nagrywano płytę-cegiełkę, z której dochód zasiliło konto wałbrzyskiej Poradni Hospicyjno-Paliatywnej. Wolontariusze kwestowali na budowę hospicjum, gdzie chorzy będą mogli znaleźć opiekę w ciągu dnia.

DOROTA BAREŁA

Sonda

O PATRONIE

PIOTR KRUCZKOWSKI
PREZYDENT WAŁBRZYCHA

– Jan Paweł II jak nikt inny pokazał, że odchodzenie z tego świata musi być godne, ale niesmutne.



W naszą akcję włączyło się wiele organizacji i stowarzyszeń, co pokazuje, iż nawet w tych trudnych tematach nie jesteśmy sami. Pamiętajmy, że ważne są nie tylko pieniądze na hospicjum, ale pamięć i serce dla ludzi, którzy odchodzą.

Ks. ZBIGNIEW STANEK
PRZEDSTAWICIEL BISKUPA PODCZAS UROCZYSTOŚCI, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. FRANCISZKA Z ASYZU

– U schyłku swego życia Jan Paweł II pokazał, że choroba, umieranie nie jest straszne. Nadal ukazywał się przed kamerami, uświadamiając, że odchodzenie jest czymś naturalnym. Tą postawą zachęcał, by nieść pomoc ludziom chorym i ich często wyczerpanej psychice i fizycznie rodzinie.



POROZMAWIAĆ, WYSLUCHAĆ...

Chodzimy na kurs dla wolontariuszy do hospicjum wyjazdowego w Wałbrzychu, gdzie uczyliśmy się opiekować osobami obłożnie chorymi. Jesteśmy z nim związane, dlatego zdecydowałyśmy się wziąć udział w tej akcji. Justyna: – Lubię pomagać innym, dlatego odwiedzam także jako wolontariuszka dom dziecka i szpital. Agnieszka: – Chorzy nas potrzebują. Często nie chodzi nawet o pomoc, ale – szczególnie w przypadku osób samotnych – o rozmowę, wysłuchanie.

JUSTYNA BILSKA (od prawej) z Zespołu Szkół nr 8
I AGNIESZKA HARKOT z Centrum Kształcenia Ustawicznego, wolontariuszki kwestujące 3 grudnia na hospicjum.



PANORAMA PARAFII

pw. św. Bartłomieja Apostoła w Kudowie Zdroju Czermnej

Pielgrzymkowi entuzjaści

„U nas zawsze otwarte, nawet jeśli zamknięte” – ks. Romuald Brudnowski, proboszcz z Kudowy Czermnej, czuje się „bezgrzesznie dumny” z tego hasła. Bo tutejsza plebania jest domem otwartym nie tylko dla parafian.



ZDJĘCIA DOROTA BAREŁA



KS. ROMUALD BRUDNOWSKI

święcenia kapłańskie przyjął w 1975 r. Pracował jako wikariusz w Szczawnie Zdroju, Świdnicy, Kudowie, Legnicy, Wambierzycach. Był proboszczem w Krośnicach k. Milicza, w Nowej Rudzie, w Pradze w Czechach, we Wrocławiu, a obecnie – w Kudowie.

A dzięki temu, że plebanię wciąż ktoś odwiedza, w parafii może dziać się naprawdę dużo. Na 2250 parafian przypada aż 40 ministrantów (którymi opiekuje się ks. Stanisław Kasztelan, jeden z duszpasterzy diecezjalnych Liturgicznej Służby Ołtarza). Prężnie działają Odnowa w Duchu Świętym (obecnie spotkania w środy o godz. 18, za kilka tygodni – w piątki po Mszy o godz. 18) i trzy różne różańcowe. W listopadzie powstało w parafii Apostolstwo Dobrej Śmierci (na wstępie zapisało się 30 osób) i zbierano deklaracje kandydatów do Towarzystwa Przyjaciół Seminarium. Rozwija się schola.

Pieszno do Wambierzyc

– Nasza parafia jest entuzjastycznie nastawiona do ruchu pielgrzymkowego – wyjaśnia ks. Romuald. – Ponieważ jestem głównym przewodnikiem piesznej pielgrzymki świdnickiej, tutaj mamy główną bazę

sprzętu. Stąd pochodzi większość osób angażujących się w służbach pielgrzymkowych (oczywiście zachęcam do współpracy także osoby spoza Kudowy!).

Dla ludzi z Czermnej ważne są także krótkodystansowe pielgrzymki. Wędrują do krzyża na Kruczej Kopie, do sanktuarium w Wambierzycach. Pod nieobecność proboszcza sami przyjmują pątników (np. w tym roku podczas wakacji opiekowali się rowerową pielgrzymką zmierzającą na Światowy Dzień Młodzieży do Kolonii). Angażują się w uroczystości, np. co roku gotują kilkadziesiąt litrów bigosu na odpust św. Bartłomieja.

Szansą turystyka

Wielu młodych wiejeżdża z Kudowy szukać szczęścia na Zachodzie. Inni zaczynają rozumieć, że po upadku przemysłu bawełnianego szansą dla mieszkańców jest turystyka.

– Jeden z moich parafian, stolarz, w zbudowanych przez siebie domkach kempingowych może przyjmąca-

ły autobus ludzi – wylicza ks. Brudnowski. – Inny w Skansenie Ginających Zawodów zgromadził przedmioty, które kiedyś używano na wsi. Są tam wiatrak, piec do wypieku chleba, mnóstwo atrakcji. Parafianka, mieszkająca na trasie do Pstrążnej, ma ruchomą szopkę, którą wykonał jej dziadek. Ludzie na swych posesjach otwierają parkingi.

Żeby przychodziło więcej

W parafii co rusz trwają remonty: a to dach, a to schody. Teraz przygotowuje się budowę kaplicy w Pstrążnej.

Na niedzielne Msze św. przychodzi do 45 proc. parafian.

– Myślę, że jest wśród nich wielu wczasowiczów i kuracjuszy – wyjaśnia ks. Romuald. – Wolałbym, by przychodziło jeszcze więcej osób – dodaje.

DOROTA BAREŁA

Parafia św. Bartłomieja w Kudowie Zdroju Czermnej, ul. Moniuszki 8, tel. 074/866-14-33. Wikariusz ks. Stanisław Kasztelan

Aktualne informacje i zdjęcia o kościele i parafii św. Bartłomieja znajdują się na stronie: www.kudowa.pl/czermna

Po lewej: **25 do 30 tysięcy relikwii spoczywa w Kaplicy Czaszek, znajdującej się tuż obok kościoła.**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Tym, którzy tak bardzo angażują się w życie parafii, chciałbym złożyć wielkie dzięki. Tych, którzy nie mają jeszcze śmiałości, żeby brać czynnie w nim udział, zachęcić. Tym, którzy przeżywają wewnętrzny opór wobec Kościoła, Boga, księdza – życzyć, by znaleźli dość sił, aby się przełamywać. Nasze bycie razem jest możliwe tylko wtedy, gdy stajemy się jednością we wspólnocie: „Gdzie dwaj lub trzej zgromadzą się w imię Moje, tam ja jestem pośród nich”. Jezus nie powiedział, że mają to być np. kobiety, i że muszą gromadzić się w kościele, ale polecił, by robili cokolwiek dla dobra innych. W tej jedności z Jezusem jest nasza moc. Dlatego chciałbym Wam, Drodzy Parafianie i Sympatycy, złożyć życzenia słowami jednego z kandydatów: „Niech ustana wszelkie gniewy i spory i w środku nas niech będzie Chrystus.

Zapraszamy na Msze św.

- W kościele parafialnym: w dni powszednie godz. 18, w niedziele godz. 7.30 i 12.00
- W kościele filialnym Narodzenia NMP w Stonem: w piątki i soboty godz. 16.30, w niedziele godz. 9.00
- W kaplicy w Brzozowiu: niedziela godz. 10.30
- Zielona Dolina u Źródłka Maryi: niedziela godz. 16 (od maja do października)
- Szpital Hematologii i Rehabilitacji Dzieci „Orlik”: niedziela godz. 14.15